

Poniedziałek Wielkanocny - rok A,B,C

Dz 2,14.22-33

Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie moich słów. Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówił o Nim: Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu. Dajeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim. Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczystość, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go,

Mt 28,8-15

Niewiasty pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegły oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: Witajcie. One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą. Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszedli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszedli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniósła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego.

Czy jesteśmy świadkami Zmartwychwstania?

Zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem, który nie był akceptowany od samego początku i który po dzień dzisiejszy nie może dotrzeć w pełni do naszej świadomości. Śmierć jest dla nas nadal ostatecznym i najsmutniejszym wydarzeniem ludzkiego życia i **będąc wierzącymi ... tak do końca jednak nie wierzymy** w zmartwychwstanie.

Wszystko wokół nas zdaje się zaprzeczać zmartwychwstaniu i czynić je niewiarygodnym, a nawet wprost niemożliwym. Tak trudno jest w tą prawdę uwierzyć, a jeszcze trudniej o niej świadczyć, że poprzestajemy najczęściej na zdawkowych wielkanocnych życzeniach: "**Wesołego Alleluja**" i - w niektórych rodzinach- na tradycyjnym "łamaniu się święconym jajkiem". A w rzeczywistości nie umiemy, nie jesteśmy zdolni uwierzyć w ten **nienaukowy** i niesamowity fakt, że oto Ten, Który

umarł ... ZMARTWYCHWSTAŁ!!! A cóż dopiero mówić o tym, że w naszym życiu mamy być świadkami Zmartwychwstania Chrystusa ...

Tylko tak na dobrą sprawę, jak to jest? Skoro wyznaję, że wierzę w Boga Wszechmogącego, to dlaczego odmawiam Mu jednocześnie tejże Wszechmocy. Skoro On jest Życiem i Istnieniem, to czyż nie powołał wszystkiego do istnienia? Wszechmogący Bóg nie może pozwolić, aby Jego dzieło uległo zniszczeniu, nie może zgodzić się na śmierć tego, co stworzył jako „bardzo dobre” (Rdz 1,31). Dlatego też zmartwychwstanie ciała jest niejako konieczną konsekwencją stworzenia.

Tylko, że na takie rozumowanie wielu odpowiada lekceważącym: „Aaaa, kto wie, jak to tam będzie.” Niby wierzą w Boga, ale niestety nie wierzą Bogu.

Takie myśli przychodzą mi na Wielkiej Komorze, gdzie spędzam te święta wśród morza Islamistów. Siedem razy dziennie słucham modlitwy immamów (Allah u akbar - Allah jest wielki) płynącej z kilkunastu otaczających naszą misję meczetów i zastanawiam się nad moim własnym świadectwem, jakie powinienem dawać tutejszym ludziom. Świadectwem tym trudniejszym, że nie wolno mi mówić, że mogę tylko świadczyć moim codziennym życiem. A co Ty byś zrobił będąc na moim miejscu? Jak zaświadczyłbyś o tym, że Chrystus naprawdę zmartwychwstał?

A jak mówi św. Paweł w liście do Koryntian: **„Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczyliśmy, że z martwych wskrzesił Chrystusa. Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach.”** (1Kor 15,13-17)